

Tramwaj zawisł na murku. Ranni pasażerowie trafili do szpitala

Łódź

Cztery pasażerowie MPK trafili do szpitala. To efekt wykolejenia tramwaju w centrum Łodzi. Gdyby ktoś szedł tam chodnikiem, doszłoby do tragedii.

Agnieszka Magnuszewska
a.magnuszewska@dziennik.lodz.pl

Chwile grozy przeżyli pasażerowie tramwaju linii nr 2, który wykoleił się na ul. Piotrkowskiej. „Dwójka” zamiast przejechać prosto w kierunku pl. Niepodległości, nagle wypadła z szyn i zjechała na lewą stronę jezdni, przejechała przez chodnik i z impetem uderzyła w murek na pl. Reymonta. Na szczęście nikogo na chodniku nie było. Siła uderzenia była tak duża, że tramwaj zawisł na murku, a pasażerowie pospadali z siedzeń. Głównie doznali ogólnych potłuczeń. Czwooro z nich odwieziono na diagnostykę do szpitali im. Kopernika i im. Jonschera. Kolejnych czte-

rech lekarz i ratownik zbadali na miejscu. Uznano, że nie potrzebują hospitalizacji.

Wykolejony wagon został usunięty dopiero wieczorem. Komunikację tramwajową przywrócono o godz. 18.

Szczęśliwie nie doszło do tragedii, chociaż jeszcze o godz. 15.30 asp. Marzanna Boratyńska z łódzkiej drogowki mówiła asekuracyjnie: - Według strażaków pod tramwajem nikogo nie było, ale to okaże się dopiero po podniesieniu tramwaju.

Przyczyny wykolejenia tramwaju mogły być trzy. - Mógł mieć na to wpływ stan tramwaju lub zwrotnicy. Konieczne jest ustalenie, jaki tramwaj jechał przed „dwójką”, bo jedni świadkowie mówią, że była to „trójka”, inni zapewniają, że „16”. W przypadku „trójki” zwrotnica była ustawiona do skrętu w lewo, więc motorniczy jej nie przestawił albo zawiódł system zdalnego przestawiania zwrotnic - tłumaczyła Boratyńska. Jeśli okaże się, że przed linią nr 2 jechała linia nr



FOT. PAMEŁA CHĘTA

► Z powodu wykolejenia tramwaju na ul. Piotrkowskiej przy ul. Przybyszewskiego objazdami musiały kursować linie tramwajowe nr: 3, 2, 6, 11, 16 i 16A. Na stałych trasach zastąpiły je autobusy

16, to zwrotnica nie mogła być przyczyną wykolejenia. Motorniczy podejrzewają, że ich kolega mógł przejechać za szybko przez skrzyżowanie.

- Dozwolona prędkość przy przejeździe przez takie miej-

sca to tylko 10 km/godz. - podkreśla Sebastian Grochała, rzecznik MPK. - Przyczynę wykolejenia ustali komisja, w skład której wejdą przedstawiciele zajezdni, Zakładu Torów i Sieci oraz nadzoru ruchu MPK.

„Dwójka” jechał motorniczy z niezbyt dużym doświadczeniem.

- 47-letni motorniczy uprawnienia ma od ponad roku - mówi asp. Marzanna Boratyńska. ● @ @

W skrócie

UNIwersYTET ŁÓDZKI Trzy odnowione doktoraty

W Pałacu Biedermanna odbyło się wczoraj uroczyste posiedzenie senatu Uniwersytetu Łódzkiego, podczas którego zostały odnowione doktoraty trzem profesorom.

Zwyczaj odnawiania doktoratów wprowadził w 2000 r. senat UE. W ten sposób uczelnia ta honoruje osoby, które szczególnie zasłużyły się dla nauki lub kultury, a 50 lat wcześniej obroniły doktorat na Uniwersytecie Łódzkim.

Wczoraj odnowione zostały doktoraty trzem profesorom: Bolesławowi Fleszarowi z Wydziału Chemii - specjalście od chemii fizycznej i elektrochemii, Zygmuntowi Maksymiukowi z Wydziału Nauk Geograficznych - specjalście m. in. od kartografii hydrograficznej i bilansowania zasobów wodnych oraz Ryszardowi Panasiukowi z Wydziału Filozoficzno-Historycznego - specjalście m. in. od klasycznej filozofii niemieckiej i filozofii polskiej XIX wieku.

PP

REKLAMA

016903420

5 rzeczy, które warto wiedzieć o wychowaniu nastolatka

Jak rozpoznać przemoc we własnej rodzinie?

Słyszysz przemoc, widzisz... No właśnie - co? Przekazy medialne utrwalają wizerunek bezbronnych, pobitych dzieci. Tymczasem w relacji nastolatek-dorosły/rodzic rzadziej mówi się o przemocy fizycznej. Dorastające dziecko często tężyzną prześciga rodziców. Jednak krzywda może dziać się także bez rękoczynów. Okres dojrzewania to czas walki o autorytet i autonomię. Dopóki ma ona miejsce z poszanowaniem obu stron, czas ten może być wartościowy dla rodziny. Gorzej, gdy dochodzi do nadużyć emocjonalnych. Wyzywanie, obrażanie, szantażowanie o pieniądze lub odwrotnie - odmowa łóżenia na potrzeby dziecka - to wiele twarzy przemocy, której ofiarą, ale także sprawcą może być nastolatek.

Czy kara to dobra metoda wychowawcza?

Dzisiaj odchodzi się od myślenia o wychowaniu w kategorii kar. Bo gdzie kończy się kara jako sygnał, że nie akceptujemy danego zachowania, a zaczyna odwet za poczynania dziecka, czyli przemoc? Pedagodzy wskazują na konsekwencje jako słowo-klucz w wychowaniu. Zadaniem rodzica jest nauczenie dziecka, że działania mają swoje konsekwencje, a także radzenia sobie z tymi konsekwencjami. Tak więc krótkotrwały szlaban na telefon czy internet może odnieść chwilowy skutek, ale na dłuższą metę budzi bunt i nie pomaga w wypracowaniu dojrzałej postawy młodego człowieka.

Jak budować relacje z agresywnym nastolatkiem?

Przemoc nie pojawia się nagle. Pracujemy na nią latami, powielając schematy z własnego domu lub zaniedbując relacje z dzieckiem. Gdy już jednak jest, warto poszukać przyczyny. Czy agresja jest reakcją na niepowodzenia, np. w szkole? Może problemem są używki? Jeśli to jednak my jesteśmy jej przedmiotem, wtedy warto przyrzeć się samemu sobie i zastanowić, co mogę zmienić, żeby dziecko przestało mnie atakować. Czasem otwarta rozmowa wystarczy. Jeśli nie, warto sięgnąć do doświadczeń innych rodziców lub skorzystać z pomocy specjalisty - pedagoga lub psychologa. Co ważne, pierwszy krok należy do nas - nie możemy delegować dorastającego dziecka do uzdrowienia systemu rodzinnego. Agresja nastolatka to nasz wspólny problem.

Czy zachowanie dziecka to moja wina?

Wielu rodziców nie szuka pomocy u specjalisty w poczuciu winy, że agresja i stosowanie przemocy ze strony nastolatka jest zawsze efektem własnych zaniedbań lub błędów. Jednak jak brzmi stare powiedzenie „Do wychowania dziecka potrzeba całej wioski”, zatem nie tylko rodzice wychowują dzieci. Młodzież czerpie wzorce od rówieśników, innych dorosłych, z mediów... Czasem trudności nie są kwestią niczyjej winy, a bardziej zaniedbania, przegapienia ważnego momentu w rozwoju rodziny. Bunt dziecka to także naturalny etap rozwoju. Trudności mogą być pozytywne zarówno dla niego, jak i rodziców. Każdy kryzys, również ten zainicjowany przez dziecko, jest szansą rozwoju i może odwrócić się na korzyść dla całej rodziny.

Co mogę zrobić, żeby pomóc sobie lub innym?

Osoba doświadczająca przemocy może czuć się bezsilna. Podobnie jak dorastający człowiek wobec własnych emocji. Często nie mają odwagi szukać pomocy u rówieśników lub innych dorosłych. Dlatego to ważne, żeby wyciągnąć rękę, nie czekając, aż przyjdzie wołanie „pomocy!”. Dlatego rozmawiajmy ze sobą. Mówmy o problemach zaufanym osobom. Przerwijmy milczenie. Zerwijmy z przemocą.



Kampania pod hasłem „Zerwij z przemocą. Zaczniij mówić”

zachęca do przełamania błędnego koła przemocy i budowania zdrowych relacji młodzieży i dorosłych opartych na wzajemnym szacunku. Jej symbolem stała się zrywana z ust taśma, na znak przerwania milczenia. Wspieraj akcję, wrzucając swoje zdjęcie lub film na Facebooka. Szczegóły na profilu kampanii:

[facebook.com/zerwijzprzemoca](https://www.facebook.com/zerwijzprzemoca)

[www.zerwijzprzemoca.pl/youtube](https://www.youtube.com/watch?v=zerwijzprzemoca)

Artykuł powstał w oparciu o rozmowę z Renatą Durdą - kierowniczką Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”. Wysłuchaj całego wywiadu na:

www.zerwijzprzemoca.pl

Patronat honorowy:



RZECZNIK PRAW DZIECKA
Marek Michalak



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
Witold Stępień



Ministerstwo Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej



Regionálne
Centrum
Polityki
Społecznej w Łodzi



Kampania realizowana w ramach projektu pn. „Nastolatek jako sprawca i ofiara przemocy - edukacyjna kampania społeczna” współfinansowanego przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej - edycja 2016